

Bartosz Walat

29 września o 18:54

<https://www.facebook.com/pages/Teatr-im-Wandy-Siemaszkowej-w-Rzeszowie/302319096451959>

Teraz zagadka. Co różni spektakl teatralny od serialu telewizyjnego?

Coraz mniej. Nieszczęśliwa miłość, kupowanie zamiast tworzenia, presja otoczenia i wielka potrzeba, aby być wyjątkowym, żyć wyjątkowo i wyjątkowo odróżniać się od innych. Też dziwnych. To fundamenty dzisiejszego pokolenia. Tego, które w wieku sześciu lat bierze udział w wyborach miss. Tego, które uczy się trzech języków równocześnie, wyglądać ma zawsze pięknie, a problemów mieć nie może. Bo to niemodne. Wracając do zagadki, różnica polega na interpretacji. Telewizja mówi, że to normalne.

Inaczej jest w przypadku spektaklu "Hedda Gabler", który otworzył sezon Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie. To, co zasługuje na szczególną uwagę to fakt, że neurotyczną postać głównej bohaterki zagrała tam Magdalena Woleńska. Co istotne, był to jej debiut, a to wyjątkowo poprawia komunikację z tekstem Ibsena. Dlaczego? O tym za chwilę.

Reżyser Szymon Kaczmarek sięgnął po tegoroczny przekład norweskiego dramaturga. Dołożył dylematy i symbole tożsame z pokoleniem 20+. W efekcie, współczesna Hedda nadal nie kocha, ale miłość to także seks. Kupuje drogie rzeczy, ale nie zamierza ich rozpakować, bo kupowanie to manifest szczęścia na pokaz. Nęci i kusi, choć ma kompleksy. Nie pije lub pije dużo. Chce mieć bogatego i pięknego, choć ze strachu wybiera racjonalistę, który przynajmniej będzie na zawsze. Krótko mówiąc, nie wyobrażam sobie bardziej aktualnej sztuki o nudzie, ludziach-przedmiotach i problemach z presją otoczenia.

Naturalne skrepowanie. Onieśmienie. Tak reaguje panna Woleńska na swoje pięć minut w Rzeszowie - robi to ujmująco. Ma dziś 26 lat i to ona jest dziś bohaterką Ibsena, przez niego trafiła w krąg doświadczonych twórców, zgodnie z jego narracją - rosła wobec niej oczekiwania, a ona uparcie chce pogodzić swoje wielkie ambicje z brakiem udokumentowanego doświadczenia. Próbuje komunikować się z otoczeniem. Uważajcie, jest współczesną Heddą, a to oznacza, że też może zacząć strzelać.